PELPLIN.
PIĄTEK,

KALENDARZ
tygodniowy.

5	P.	Hadryana m.
6	S.	Kolety p.
7	N.	Srodop. Tomasza.
8	P.	Jana Bożego.
9	W	Franciszki wd.
11	Ś.	40 Męczenników.
12	Cz	Pelagii p.

Długość dnia
Dnia 5. god. 11 m. 9.
„ 10. „ 11 „ 28.

Wschód słońca:
5) g. 6 m. 44 10) g. 6 m. 31.

☾ Ostatnia kwadr. w piąt. 5 marca, g. 6 m. 51 p.



1869.
dnia 5. Marca.

ROLNIK wychodzi raz w tydzień, co Piątek, w Pelplinie w Prusach Zachodnich.

W urzędowym pocztowym cenniku gazet (Zeitungs Preis-Courant) na rok 1869 zapisany ROLNIK na str. 146 Nr. 26.

Przedpłata kwartalna wynosi 7 sgr. 6 fen; zapisywać można na wszystkich stacyach pocztowych i w księgarni J. N. Romana w Pelplinie. Inseraty (Ogłoszenia) po 1 sgr. za wiersz drobny przyjmuje ekspedycya Rolnika w téjże księgarni. Listy i artykuły przyjmują się franko pod adresem Redakcyi Rolnika w Pelplinie.

Rok I.

Gdy ziemie twoje zmienione w cmentarze,
Z krzyżem na piersi, z krzyżem na sztandarze,

Módl się i pracuj, a nie doznasz braku,
Znak to zbawienia, zwyciężysz w tym znaku.
(Ora et labora. J. Zb.)

Numer 10.

Od Redakcyi.

Czyniąc zadość licznym żądaniom, porozumieliśmy się z P. Ludwikiem Kunklem w Poznaniu, *właścicielem handlu nasion i na mocy układu między nami a P. Kunklem zrobionego, zobowiązał się tenże* towarzystwom rolniczym *i w ogóle wszystkim, którzy za pośrednictwem* Redakcyi Rolnika *zamówienia swe na nasiona porobią, dostarczać takowe* o dziesięć od sta (10 procent) *niżéj ceny oznaczonéj w cenniku tegorocznym, który do dzisiejszego numeru „Rolnika“ się dołącza.*

Trzeci sejmik gospodarski.

(Ciąg dalszy.)

Po dość długiéj dyskusyi, w której biorą udział pp. *Radkiewicz*, *Czarliński*, *M. Łyskowski*, *Ign. Łyskowski i Koczorowski*, którzy stawiają rozmaite wnioski, *przewodniczący* zamyka dyskusyę i poddaje wniosek p. *Radkiewicza* pod głosowanie. — Wniosek ten brzmi:

„Włożyć obowiązek moralny na towarzystwa powiatowe i okręgowe, aby się krzewieniem i zakładaniem towarzystw parafialnych zajęły.“

Wniosek ten jednogłośnie przyjętym zostaje. Następnie stawia *przewodniczący* kwestyą, co do atrybucyi sejmiku.

P. Danielewski myśli, że jak każda jednostka wypowiada swoje zdanie, tak téż i zbiorowo wypowiada je sejmik, bez dalszych praw. — Stawia w téj mierze wniosek, który większością głosów przyjęty zostaje.

Z innych wniosków przyjęty zostaje tylko wniosek p. Ign. Łyskowskiego.

Na wezwanie przewodniczącego zebrani dziękują przez powstanie z siedzenia p. *Majorowi Radkiewiczowi* za odczytaną rozprawę.

Przewodniczący: Na porządku dziennym jest druga rozprawa: o zadaniu i potrzebach szkół ludowych. — *P. Danielewski* ma głos.

P. Danielewski mówi przeszło 2 godziny o oświacie ludowéj, o zadaniu szkół i o potrzebach szkół, rozwodząc się bardzo szeroko nad temi kwestyami i wyczerpując je najzupełniéj. — Pomijamy treść téj mowy, jako nienależącéj do naszego pisma, a ciekawych czytelników odsyłamy w téj mierze do Roczników Sejmiku, które mają być wydane, lub do pism politycznych, które ją zamieszczą. — Wspominamy tylko, że mówca mówił pięknie, dobrze, treściwie a przedewszystkiém przemawiał do serca słuchaczy, którzy téż licznemi oklaskami zadowolnienie swoje dokumentowali.

P. Ign. Łyskowski myśli, że lepiéj będzie, jeżeli zamiast dyskusyi nad rozprawą p. *Danielewskiego* zabierze głos w sprawie *komisyi oświaty* i odczyta jéj sprawozdanie, które najzupełniéj spotyka i zgadza się z myślami i pracą p. *Danielewskiego.* „Nieporozumieliśmy się poprzednio, — a spotkanie to myśli naszych dowodzi, że może i mamy zupełną racyę.“ — Mówca zdaje następnie sprawę z czynności komisyi oświaty ludowéj, wspominając, iż zdaniem komisyi podstawą oświaty są *kościół i szkoła.* Mówi o petycyi wy-

szłéj z łona komisyi, która opatrzona przeszło 30,000 podpisami, podaną została do Sejmu w Berlinie, a któréj losy w tych dniach się ważą i rozstrzygną. W końcu mówi o założyć się mającém *towarzystwie ku wspieraniu moralnych interesów ludności polskiéj pod panowaniem pruskiém* — i czyta ustawę dla tegoż towarzystwa.

Przewodniczący zawiadamia, że postawiono z różnych stron wnioski o zamknięcie na dziś posiedzenia i pyta, czy towarzystwo zgadza się na to, porządek dzienny jeszcze nie wyczerpnięty.

P. Mardfeld myśli, że lepiéjby było nie solwować posiedzenia, póki się nie wyczerpnie porządku dziennego.

P. Kobyliński jest za zamknięciem posiedzenia, tém bardziéj, że jeszcze inne prace po za obrębem sejmiku czekają zgromadzonych.

P. Mardfeld: zebraliśmy się tu i przybyliśmy na sejmik; on więc przedewszystkiém powinien nas obchodzić, a czynności po za sejmikiem nie powinny tamować i przerywać naszych rozpraw. Mówca przypomina, że na *pierwszym* sejmiku rozprawy przeciągnęły się do późnéj nocy i odwołuje się na „Roczniki sejmików", w których na stronie 44 wyczytać można, że posiedzenie to solwowano o godzinie 1 minut 14 po północy, czemużby dziś miało być inaczéj?

Po dłuższéj dyskusyi, przewodniczący solwuje posiedzenie; następne posiedzenie odbędzie się nazajutrz o godzinie 11 przed południem.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Wskazówki do uprawy roli i siewu powszechniejszych roślin kłosowych i pastewnych.

(Ciąg dalszy.)

4. Żyto letnie (Jarka.)

Najlepiéj się udaje na piasku gliniastym; siejemy je zwykle tam, gdzie owies lub jęczmień niepewny by wydał plon. — Niestety weszło to w zwyczaj, że zwykle jarce przeznaczamy to miejsce, o którém jesteśmy przekonani, że żadnego innego zboża by nie wydało. — Zasiéj go na dwuletnim gnoju, a plon wyda ci niezły. Zasiać powinieneś wcześnie, bo ono potrzebuje dużo czasu do dojrzenia. — Powinieneś na jesieni podorać, ażeby na wiosnę rola była dobrze odleżała; również wcześnie (na wiosnę) zbronować i do siewu orać; zasiéj zaś w połowie kwietnia, a będziesz miał zbiór pewniejszy.

Po kartoflach dostateczna będzie jedna órka, byleś ją dał na jesieni i to głęboką, bo skoro miałko zorzesz, plon będzie niepewny. — Siewu potrzebujesz na morgę 180 prętową 12-18 mac, co zresztą zawisło od gatunku roli i w jakim jest stanie mierzwy. — Im rola silniejsza i w lepszym stanie mierzwy, tém gęstszy siew. — Ziarno nie powinno zbyt głęboko być zabronowane, najgłębiéj jeżeli ziemią na jeden i pół cala go przykryjesz. Jednakże na piaszczystych a suchych rolach staraj się ziarno na 2 cale zagłębić. — Jarka należy podług obrachunku do niepewnych zbóż, i tak na 6 lat jeden nieurodzajny rok liczyć trzeba.

Od Redakcyi.

Z dniem dzisiejszym rozpoczynamy druk rozprawy *p. Majora Radkiewicza*, czytanéj na tegorocznym Sejmiku Gospodarskim dnia 22 lutego. Podajemy treść jéj dosłowną z wyjątkiem *„wstępu"*, który opracowany jest pięknie i dobrze, a opiera się na zasadach ekonomii politycznéj i zdaniach sławnych w téj nauce pisarzy. — Ubolewamy tylko nad tém i żałujemy, że ciasne ramy pisma naszego niepozwalają nam *„wstępu"* umieścić i zapoznać Czytelników naszych z tą tak pięknie opracowaną częścią rozprawy *p. Majora Radkiewicza*, któremu zarazem składamy szczere a serdeczne podziękowanie za łaskawe użyczenie nam swéj pracy, tak bardzo nas wszystkich ziemian obchodzącéj.

O stanie gospodarstw włościańskich w Prusach Zachodnich i o wpływie towarzystw rolniczych, jaki na poprawę tychże wywarły, przez Majora Radkiewicza *z Brzeźna.*

(Przed przystąpieniem do rozwiązania zadania objętego tytułem rozprawy, p. Radkiewicz uważa za konieczne zastanowić się nad tém, jaki w ogólności wywierają wpływ mniejsze posiadłości pod względem przemysłu (industryi), oświaty, przezorności i panowania nad sobą, opierając się na zdaniach wielu ekononistów politycznych, znanych uczonemu światu. — Są tam przytoczone piękne i wzniosłe myśli, szlachetne i pełne uczucia zdania Supińskiego, Mill'a, Artura, Young'a, Simsondi'ego, Laing'a, Rauch'a, Reichenspergera i wielu innych, dowodzące, jak bardzo własność włościańska wpływa na oświatę i rozwój, jak wiele przyczyniają się do miłości i przywiązania téj ziemi, którą włościanin własną uprawia ręką, sam w skiby kraje, — jak bardzo włościanin przez nabycie własności staje się pracowitym. I tak według Supińskiego, są ku temu rozmaite przyczyny, a między innemi serdeczne a skupio-

5. Jęczmień duży, czyli dwurzędowy.

Potrzebuje roli ciepłéj ze spodem przepuszczalnym i głęboko uprawnéj, a w końcu i roli czystéj. Jedném słowém jęczmień jest bardzo wymagającym, — jakkolwiek siewają go i na mniéj dobréj roli. Ale to błąd, który rolnicy tak często popełniają, że sieją pszenicę, gdzieby doskonałe było żyto, a jęczmień, gdzieby był wyśmienity owies, licząc na wyższą cenę, którą osięgną z pszenicy, lub jęczmienia. Nie liczą zaś, że dobry urodzaj żyta i owsa więcéj im pieniędzy i paszy przyniesie, jak kiepska pszenica i jęczmień. W płodozmianie najstosowniejszém miejscém jest na 2 letniéj mierzwie po kartoflach lub oziminie. Utrzymują, że jęczmień nieznosi świeżéj mierzwy, dla tego radzą, ażeby, jeżeli w płodozmianie wypada jęczmień na świeżéj mierzwie, takową na jesieni wcześnie podorać.

Dwurzędowy jęczmień wymaga głębokiéj órki, odleżałéj i dobrze spulchnionéj roli. — Jeżeli jęczmień następuje po oziminie, natenczas trzy órki są potrzebne, które w ten sposób się dają. W jesieni orzemy płytko, na wiosnę bronujemy, potém radlimy poprzek, o ile możności głęboko, radlonkę po odleżeniu bronujemy, i orzemy do siewu. — Jeżeli siejemy jęczmień po kartoflach dostateczném będzie dać órkę jedną na jesień a drugą do siewu na wiosnę. — Jak przy wszystkich roślinach siew wczesny jest korzystniejszy, tak i z siewem jęczmienia pospieszyć się należy; najstosowniejszym czasem siewu jest pierwsza połowa Maja. — Przytém uważać trzeba, ażeby siew w suchym dniu i na suchą rolę przyszedł, bo w innym razie plon niekonieczny będzie. — Ziarno powinno być na cal głęboko zasianém. Na morgę 180 prętów mającą, 14-22 mac. To zawisło od więcéj, lub mniéj silnéj roli. — Jęczmień należy do niepewnych siewów. — Rachuje się w 7 latach na jeden rok nie urodzajny.

6. Jęczmień mały czyli czterorzędowy.

Nie tak dobréj roli wymaga jak jęczmień dwurzędowy, ale rodzi się tylko na dobrze gnojnéj roli. W płodozmianie to samo miejsce zajmuje, co i dwurzędowy, więc po oziminie, albo po kartoflach. Ponieważ mniéj jest wytrzymałym na zimna i słoty, a oprócz tego krótkiego czasu potrzebuje do dojrzenia, siać go można aż do połowy Czerwca.

Jest to najniepewniejsze ziarno, bo wydaje podług obrachunku na 5 sprzętów tylko 4 średnie plony. W niektórych miejscowościach jest jednakże korzystniéj siać mały jak wielki jęczmień, a to na rolach takich, które jakkolwiek są w kulturze, ale dla zbytnéj wilgoci, nie dają się tak wcześnie, jak pod dwurzędowy uprawiać. Na morgę 180 prętów mającą, wysiewa się 13 a najwięcéj 20 mac. Co zaś do uprawy, to tak samo powinien być uprawiony, jak jęczmień dwurzędowy.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

---

ne przywiązanie do zagrody, jakiego czuć nie może właściciel rozległych i więcéj podług dochodu cenionych majętności. „Czarowne to uczucie, powiada znowu Young, zamienia piasek w złoto“. — Wywodzi następnie, jak własność włościańska jest potężnym środkiem do wykształcenia ludu; — wykazując jednakże, „że posiadanie gruntów oparte na prawie własności, nie zdoła samo ze siebie wydźwignąć włościan z ciemnoty i egoizmu, gdyż wady te mogą tylko być usunięte przez wykształcenie moralne i umysłowe“; jak też, że posiadanie własności „niemniéj zbawienny wywiera wpływ na usposobienie moralne, jako to, na roztropność, przezorność, wstrzemięźliwość i panowanie nad sobą samym.“

Wykazawszy ważność i wpływ, jakie posiadłości włościańskie wywierają na ogólny dobrobyt kraju każdego, autor kończąc na tém część wstępną, uważa za potrzebne zastanowić się nad stanem naszych włościan, a w szczególności nad tém, czy kierunek i dążności przedsięwzięte tym warunkom odpowiadają — i tak rzecz daléj prowadzi:)

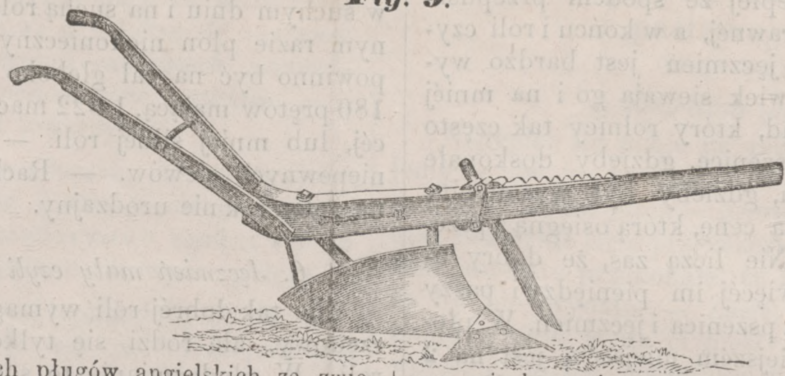
Ażeby przyjść do jakich bądź wniosków, potrzeba zwrócić się koniecznie do czasu, w którym włościanin nasz został właścicielem niezależnym i o własnych siłach rozpoczął rządy swoje. Tak u nas jak i w innych krajach włościanin przed uwłaszczeniem był najwięcéj naśladowcą gospodarstw dworskich, pod których zwierzchnictwem zostawał. Szczęśliwa była okolica, w któréj dwory odznaczały się rządnością i chrześciańskiém obchodzeniem się: tam przykład i zaufanie stan przejściowy do własności ułatwiły, a następstw stąd wynikłych jeszcze dziś dopatrzyć się możemy. Lecz w daleko smutniejszém położeniu znalazły się okolice, gdzie te dwie cnoty nie kwitnęły, i nic téż dziwnego, że włościanie dla braku oświaty, dobrego przykładu, bez zaufania w siebie samych, opuścili się i zobojętnieli na to, co później stać się może; chwilowe zapewnienie bytu z dnia na dzień było głównem celem ich pracy bez troski o przyszłość, a wyzwolony od wszelkiéj zależności mniemał, że pracować o tyle tylko potrzebuje, ażeby miał co jeść i najniezbędniejsze swoje potrzeby załatwić potarfił. To złe zrozumienie stanowiska, małe stosunkowo owczesne potrzeby, a nadto wrodzony wstręt do pracy, były główną przyczyną zobojętnienia włościan na wszystko, coby mogło podnieść jego byt materyalny i moralny.

Lecz tak długo pozostać nie mogło.

Potrzeby coraz bardziéj potęgujące się, rozpowszechniająca się oświata i każdy, komu na tém zależało, aby jaką taką przyszłość sobie zapewnić, nakazywały

Pług Grignoński, koleśny.

Fig. 9.



Pług Grignoński jest to pług Dombasta, przerobiony i poprawiony w zakładzie agronomicznym w Grignon i w tym kształcie kilkakrotnie premiowany, uchodzi słusznie za jeden z najlepszych pługów nowszéj, udoskonalonéj konstrukcyi, bo łączy zalety ciężkich i drogich pługów angielskich ze zwięzłością, lekkością i stosunkową taniością. — Rozpowszechniony jest bardzo w Polsce, Francyi i Rosyi. (We Francyi tylko w kształcie bezkolnym, który potém podamy). Płóz jest z lanego żelaza, wązki, dosyć długi, przez co pług ma dostateczną podstawę, a mało tarcia; tył płoza nadstawiony jest osobną małą piętką, która bardziéj na tarcie wystawiona, aniżeli płóz sam, ochrania tenże od zużycia. Odkładnica z żelaza lanego, związana z lemieszem śrubami, jest krótsza, a wyższa od odkładnicy pługów angielskich, ale mając wygięcie bardzo normalne, łamie i odkłada skibę dokładnie. — Wyrabia się w dwóch wielkościach, pod nazwą większy i mniejszy (ostatni podamy w jednym z następnych numerów.) — Większy odznacza się większemi nieco rozmiarami, oraz tém, że odkładnica z lanego żelaza opiera się na osobnéj słupicy kutéj. Konstrukcyą tę przedstawia rycina nasza fig. 9. (buszkę do tego pługa podamy późniéj.)

Pług ten waży (bez buszki) 100 funtów, a fabryka H. Cegielskiego w Poznaniu wyrabia go za 11 talarów.

Statystyka gospodarska.

Zbiór roczny pszenicy w Anglii wynosi w przecięciu 9,700,000 kwarterów, (1 kwarter jest około 5 i jedna czwarta szefla pruskiego) czyli około 50.925,000 szefli pruskich. Potrzebuje zaś rocznie w przecięciu 20,800,000 kwarterów, czyli 109,200,000 szefli pruskich, a więc musi sprowadzać z zagranicy rocznie około 11,100,000 kwarterów czyli 58.275,000 szefli pruskich.

Wywóz wełny z Australii coraz bardziéj wzrasta, pokazują to widocznie cyfry następujące: W roku 1808 wynosił 562 funty; roku 1818: 86,525 funtów; r. 1828: 834.343 funtów; r. 1838: 5,730.376 funtów; r. 1848: 22,991,481 funtów; r. 1858: 51,104,560 funtów a r. 1867: 133,108,176 funtów. — (To jest postęp!)

W roku 1867 liczono w całém państwie pruskiém bydło i zwierzęta domowe. — Wypadek tego obliczenia

(Dalszy ciąg w dodatku.)

szukać środków ku ocaleniu siebie. Ale i teby nie wystarczyły, gdyby nie zdrowy rozum, oświata i poczucie ludzi prawych, o dobro ogółu dbających, poznawszy złe, jakie się zakorzeniło i najsmutniejsze skutki, jakieby stąd dla ogółu wyniknąć mogły, nie zwrócili uwagi na ten stan smutny i nie zaczęli światłém swém i powagą nawoływać do pracy, ale do pracy użytecznéj i systematycznéj. A że każda jakakolwiek reforma, ażeby się przyjęła i z korzyścią rozwijała, potrzebuje oprócz wielu innych przychylnych okoliczności, ażeby znaczna część ludności została umysłowo przygotowaną, czyli w kierunku zaprowadzić się mającéj reformy wykształconą: potrzeba więc téj pracy wywołała konieczność oświecenia ludu i wzkazania mu drogi, jaką mu postępować wypada.

Zwyczajna oświata przez szkoły może przynieść skutki zaledwie w przyszłéj generacyi, a potrzeba konieczna oświaty ludu na tak długi czas odłożoną być nie może, gdyż przed jéj urzeczywistnieniem dużoby naród stracić mógł, a za jéj nadejściem możeby już nie wiele do ratowania pozostało. Położenie takie nakazywało chwycić się środków, jakie okoliczności do roporządzenia pozostawiały, a temi okazały się najskuteczniejsze zakładanie różnych stowarzyszeń, które łącząc i zespalając wszystkie siły wiedzy i doświadczeń, mogą nie tylko odwrócić w znacznéj części złe grożące, ale nadto sprowadzą naród na drogę więcéj zachowaczą. Jest to stanowczy period przejścia gospodarstw włościańskich w lepsze stadyum, którego przeprowadzenie jest zadaniem tegoczesném, i które pod ciężką odpowiedzialnością ciąży na tych, których Opatrzność na tym stopniu postawiła, a którzy powołaniu temu nie odpowiadaję.

Jakim sposobem włościan naszych zwrócić na drogę postępu tak materyalnego jak moralnego, różne o tém są zdania. Doświadczenia prowadzą nas do tego przekonania, że lud nasz jest niedowierzającym, że każda nowość, każda rada, chociażby najzbawienniejsza, nie tak łatwo przyjmuje się w jego sercu. Mieliśmy i mamy tego ciągłe dowody.

Przypomnę chęć rządu pruskiego podniesienia gospodarstw włościańskich. W tym celu rząd rozporządził, ażeby z funduszów ekonomicznych w różnych częściach kraju i w każdym powiecie pozakładano u włościan poje-

(Dalszy ciąg w dodatku.)

Do niniejszego numeru dołączony DODATEK i jako nadzwyczajny dodatek „Cennik“ domu rolniczego Ludwika Kunkla.

Nr. 10. Dodatek do ROLNIKA. Nr. 10.

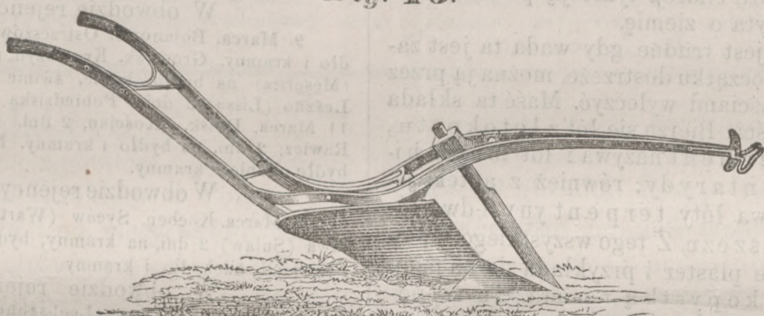
PELPLIN, dnia 5. Marca 1869.

był następujący: W całém państwie było: koni 2,313,817; mułów 745; osłów 9066; bydła rogatego 7,996,818, z tych 4,865,898 krów; owiec 22,262,087; świń 4,875,114; kóz 1,343,615; psów 1,662,738; uli 1,306,137.

W skutek braku paszy, zarazy i ostatniéj wojny, zmniejszył się stan bydła w Weimarze, Meiningen, Altenburgu, Schwarzburgu i Reuss. I tak, powyższe państwa posiadały w końcu 1867 roku: 40.377 koni, mających wartość 4.037,700 talarów; 289,443 sztuk bydła rogatego w wartości 11,577,720 tal.; 586,489 owiec, wartości 1,759.467 tal.; 246.826 świń, wartości 1,480,956 tal.; 94.095 kóz. wartości 188,190 tal. Tylko ilość koni i kóz się powiększyła, podczas gdy strata od 1864 r. wynosi: w bydle rogatem 1,469.480 tal.; w owcach 186,668 tal. i w świniach 119,316 talarów.

Pług Szkocki.

Fig. 10.



Pług szkocki jest bezkolny, jak zwykłe pługi angielskie, cały żelazny. Lemiesz jest wązki i ostry; odkładnica z żelaza lanego wychodzi z lemiesza wązko i klinowato, przechodzi z lekka w położenie prawie prostopadłe i przechyla się tylnym krańcem do kąta 45 stopni. Z lewą ścianą ustroju, pługa bardzo ostry kąt tworzy, dla tego łatwo się w ziemię wciska i wązką odkłada skibę, wstęgowatą, ale jednak dobrze połamaną. Płóz z żelaza lanego jest długi, co anglicy słusznie za konieczny uważają warunek stałego i pewnego biegu pługów bezkolnych. Lewa ściana ustroju pługa jest zamknięta, które to zamknięcie służy oraz do związania głównych części ustroju. Grządziel pałąkowata, złożona jest z dwóch sztab płaskich, które w środku, w okolicy kroja, są rozwarte, a z tyłu i przodu w jednę sztukę skute; grządziel taka ma być znacznie mocniejsza. W rozwarciu środkowém umieszczony jest krój jakby w pachwie z lanego żelaza, i do ścian téjże śrubą przytwierdzony. Sochy żelazne są długie, za pomocą których oracz podług zasad drąga mechanicznego, pługiem łatwo powoduje. Jest to między pługami angielskiemi jeden z najlżejszych i najtańszych, a podobny bardzo do pługa Ransoma; oprócz lemiesza, płoza i odkładnicy, wszystkie inne części są prawie niespożyte. — Pług ten waży około 150 funtów, a fabryka H. Cegielskiego w Poznaniu wyrabia go za 20 talarów.

dyńczych gospodarstwa wzorowe, ażeby tym sposobem w okolicy i u sąsiadów obudzić poczucie do lepszych gospodarstw. Lecz czy sposób ten wywarł skutki jakie zamierzono? Nie; a to dla tego,

1. że gospodarstwo wzorowe przeprowadzone z wielkim nakładem wszystkich zmian tak w polu jak w budynkach i inwentarzu, nietylko nie mogło znaleść zwolenników, ale raczéj odstraszyło wszystkich dla nakładów, jakie uważano za konieczne, a które nie każdemu stały do dyspozycyi.

2. Jeżeli i na to zwrócimy uwagę, że nadzór nad zaprowadzonemi gospodarstwami nie zawsze przypadł w ręce takie, któreby chętnie i szczerze zajęły się ich przeprowadzeniem, przez co wkradało się zamięszanie i nieporządek, to też nic dziwnego, że cel chociaż najlepszy zwichnięty został i zamiast korzyści i wzoru smutniejsze następstwo pozostawił bo zwątpienie. Otóż dwie te różne okoliczności, niedowierzanie w nowości i zwątpienie z mylnie postawionego wzoru, mieliśmy i mamy do zwalczenia, zanim włościanin nasz przyjmie rady zdrowe, które mu przez towarzystwo rolnicze wykładać staramy się.

Ażeby obudzić włościanina do zamiłowania postępu w gospodarstwie, co on zwykle nowością nazywa, potrzeba zdaniem mojém postępować tak, jak z dzieckiem, które najprzód nauczyć się musi abecadła, a potém czytać; tak téż i lud nasz potrzeba najprzód obeznać ze wszystkiemi kardynalnemi zasadami gospodarstwa, które wpływ swój wywierają na lepszą urodzajność: to jest wykazać mu własność mierzwy tak pod względem ilości jako też jakości, wskazać sposoby, jakiemi do tego przyjść można i zapoznać go z różnemi gatunkami tychże. Zwrócić uwagę na uprawę roli i przekonać, jak wielką korzyść przynosi ta praca, na konieczność lepszego paszenia inwentarzy, co bez siana, lucerny, koniczyn i innych traw potrzebnych nastąpić nie może; nareszcie jak ważną jest rzeczą powiekszenie téj paszy przez sadzenie różnych roślin okopowych, które przyczyniają się nietylko do podniesienia kultury roli, ale zwiększają także produkcyą mierzwy itp.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Choroby bydła i sposób ich leczenia.

Szpat koński.

Szpat czyli wilcza kość jest spuchnięcie kości przez natężenie lub uderzenie na stronie wewnętrznéj u zadnich nóg niżéj stawu kolanowego. Pokazuje on się u młodych koni najmniéj w czwartym roku, a nawet i w późniejszych latach. Utrzymują niektórzy, że ta wada jest wrodzoną i dziedziczną, ale jest wielu, którzy się z tém zdaniem nie zgadzają; koń mający szpat kuleje, lecz z początku nie ciągle, tylko czasami. U niektórych koni kulawizna ta pokazuje się zaraz, gdy go się wyprowadza ze stajni; u innych dopiero wtenczas, gdy się noga namoże.

Ażeby rozróżnić kulawiznę szpatową od innéj, trzeba najpierw uważać na chód. Gdy bowiem koń powłóczy nogę kopytem po ziemi, i kuleje kilka kroków więcéj, i znów kilka kroków mniéj, już jest dowodem, że koń cierpi na szpat. Gdy zaś stoi, to nigdy się nie opiera dokładnie na nodze choréj, tylko ją podnosi, i opiera lekko koniec kopyta o ziemię.

Leczenie téj wady jest trudne, gdy wada ta jest zaniedbaną; jeżeli się ją z początku dostrzeże, można ją przez smarowanie tęgiemi maściami wyleczyć. Maść ta składa się z następujących części: Bierze się łót złotokostu, ktory się w aptece operment nazywa i łót much hiszpańskich czyli kantarydy; również z apteki jeden łót euforbium, dwa łóty terpentyny i dwa łóty wieprzowego tłuszczu. Z tego wszystkiego umiesza się maść, nasmaruje plaster i przykłada się na miejsce napuchłe; albo się kopystką naciera. To się powtarza 4 do 6 razy w przeciągu najdaléj dwóch tygodni.

Inni w nowszych czasach polecają jako skuteczny środek na tę kulawiznę dobrze gorący tran, którym się noga smaruje dwa lub trzy razy na dzień również przez dwa tygodnie.

W wielu razach te środki nie pomagają, zwłaszcza, gdy ta wada jest przestała; natenczas trzeba użyć rozpalonego żelaza, którém się punkciki palą lub linijki na krzyż na napuchłém miejscu.

W takim razie radziłbym użyć dobrego i biegłego konowała, bo przez nieumiejętne palenie można konia zupełnie zepsuć. D.

Jarmarki.

W obwodzie rejencyi Gąbińskiéj.

6 Marca. Tylża (Tilsit), na konie. 8 Marca. Gołąb (Goldap), na bydło i konie. 9 Marca. Gołąb, kramny 2 dni. Nawiadów (Aweyden) na bydło, konie i kramny 2 dni. 10 Marca. Margrabowa (Olecko), na bydło, konie i kramny 2 dni.

W obwodzie rejencyi Królewieckiéj.

8 Marca. Młynary, na bydło i konie. Wartenburg p. olsztyn., 2 dni kramny. 9 Marca. Morąg (Mohrungen), Passym (Passenheim), na bydło i konie. Zinten, 2 dni kramny. 10 Marca. Dobremiasto (Gutstadt). Młynary (Mühlhausen), kramny 2 dni. 11 Marca. Morąg. Passym, kramny 2 dni. Reszel, na bydło i konie. 12 Marca. Biskupice (Bischofsburg). Domnowo (Damnau). Melzak. Nordenburg, na bydło i konie.

W obwodzie rejencyi Gdańskiéj.

8 Marca. Tczew, kramny. 12 Marca. Starogard (Pr. Stargardt), na bydło i konie.

W obwodzie rejencyi Kwidzyńskiéj.

8 Marca. Człuchów (Schlochau). Kowalewo pow. toruń. Tuchola (Tuchel), na bydło, konie i kramny. Nowemiasto (Neumark), kramny. 9 Marca. Czersk. Gurzno p. brodn. Młyniec p. toruń. Tuczno p. wałecki, na bydło, konie i kramny. Kisielec (Freistadt), kramny. 10 Marca. Gardeja (Garnsee). Wąbrzeźno (Briesen), na bydło, konie i kramny. 11 Marca. Frydland pruski. Nawra, na bydło, konie i kramny. Gardeja, kramny. 12 Marca. Gniew (Mewe). Kiszbork (Christburg), na bydło i konie, Jastrow, kramny.

W obwodzie rejencyi Bydgoskiéj.

9 Marca. Rynarzewo. Trzcianka, Wysoka (Wissek), na bydło, konie i kramny. Witkowo. Żnin, 2 dni kramny, bydło i konie. 10 Marca. Gęł ice. Wągrowiec, 2 dni, na bydło, konie i kramny. Łobżenica, na bydło i kramny, 2 dni. Trzcianka, kramny. 11 Marca. Łabiszyn. Mielżyn, 2 dni; na bydło, konie i kramny. Łopienno. Wierzysko na bydło, konie i kramny.

W obwodzie rejencyi Poznańskiéj.

9. Marca. Bojanowo. Ostrzeszów. Rogoźno. Śrem, 2 dni na bydło i kramny. Grodzisk. Krotoszyn, na bydło i kramny. Międzyrzecz (Meseritz) na bydło, konie, świnie i kramny. 10 Marca. Kurnik. Leszno (Lissa) 2 dni. Pobiedziska (Pudewitz) na bydło i kramny. 11 Marca. Dolsk. Kościan, 2 dni. Mieszków. N. Tomyśl, 2 dni. Rawicz; 2 dni, na bydło i kramny. Mixstadt. Ryczywół. Wronki, na bydło, konie i kramny.

W obwodzie rejencyi Wrocławskiéj.

8 Marca. Koeben. Syców (Wartenberg); Wrocław, 8 dni Żuława (Sulaw) 2 dni, na kramny, bydło. Żuława na płótno. 11 Marca. Friedland, na bydło i kramny.

W obwodzie rejencyi Opolskiéj.

8 Marca Głubczyce (Leobschütz). Opole; Tarnowskie góry, 2 dni, na bydło i kramny. 9 Marca. Krzenowice, (Kranowitz), na bydło i kramny. 10 Marca. Pszczyna (Pless), 2 dni, kramny i bydło.

W obwodzie rejencyi Lignickiéj.

8 Marca. Jawór. Libawa. Reichenbach i Sprotawa, 2 dni. Marklissa i Kotzenau 1 dzień, na bydło i kramny. 9 Marca. Gr. Saerchen na bydło. 10 Marca. Beuthen. Jawór. Podróże, na kramny i bydło. Wartenberg, kramny 1 dzień, konopie 2 dni. 11 Marca. Beuthen 2 dni, Siegersdorf, kramny. Zabór, kramny, bydło i len. Przemysłów, płótno. 12 Marca. Halbau. Rothwasser, na bydło i kramny.

Ceny zbożowe.

Gdańsk, 4 marca. (Ceny z kolei.) Pszenica biała 130|132-133|134 ft. wedle jakości od 86 sgr. 8 fen.|88|89 sgr. szklista 131|32—134-135 fnt 86|87—87 sgr. 6 fen. do 88 sgr. pstra szklista 130|2-133|4 fnt. od 82|83—85—86 sgr., letnia i czerwona zimowa 130|32—36—137 fnt. podług jakości od 74|75|77 sgr. 6 fen. do 80|81 sgr. za 85 fnt. Żyto 128-130—132|3 fnt. od 54 sgr. 4 fen.,—60—60 sgr. 10 fen. za 81 fnt. 25 łót. Groch 61|62—64|65 sgr. za 90 fnt. Jęczmień mały 104|6—110—112 fnt. podług jakości i koloru 54|55—56|57 sgr. duży 110|12—117-120 fnt. 57|58 sgr.—59|60 sgr. za 72 fnt. Owies 33|34—35|36|37 sgr. za 50 fnt. Okowity nie targowano.

Redaktor odpowiedzialny: Teodor Jackowski w Lipieńkach.

Nakład komisowy księgarni J. N. Romana w Pelplinie. — Czcionkami Stanisława Romana w Pelplinie.